



NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIJSZE PISMO POLSKIE W POŁUDNIOWEJ AMERYCE, WYCHODZI W PIĄTEK KAŻDEGO TYGODNIA.
Numer pojedynczy kosztuje 200 rs. — Dla poszukujących pracy ogłoszenia darmo.

PRZEDPŁATA WYNOŚI :
Półrocznie 4.000
Rocznie 8.000
* za granicą 10.000

Adres Redakcyi i Administracyi :
»Gazeta Polska« — plac Tiradentes Nr. 47 [obok Kamery] — Curityba
PARANA — BRAZIL.

OGŁOSZENIA
po 100 reisów od wiersza
drobnym drukiem. Opłata za wszelkie
ogłoszenia z góry.

Rękopisów nie zwracamy. Listów nieopłaconych nie przyjmujemy.

Redaktor i wydawca M. Gross.

Rok XVIII. N. 52.

30 Grudnia 1910 r.

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:

»GAZETA POLSKA W BRAZYLII«

Caixa postal B.

CURITYBA — PARANA — BRAZIL.

Wszelkie przesyłki pieniężne należy wysłać za przekazem pocztowym, zwanym „vales postal“. Gdzie poczta nie wydaje „vales postales“ można wysłać pieniądze w liście poleconym, jednak z oznaczeniem kwoty w liście zawartej, gdyż w przeciwnym razie, pomimo polecenia listu, pieniądze zwykle nie dochodzą.

Osoby które zwracają się do Redakcyi z prośbą o objaśnienia lub informacje a nie są prenumeratorami pisma, lub prenumeratorzy życzący sobie otrzymać odpowiedź listownie, nie zaś w dziale „odpowiedzi od Redakcyi“ raczą dołączyć w liście na odpowiedź znaczek pocztowy, gdyż w przeciwnym razie pytania ich pozostaną bez odpowiedzi.

Redakcya przyjmuje znaczki pocztowe wszystkich krajów.

Prenumeratę „Gazety Polskiej w Brazylii“

przyjmują na warunkach redakcyjnych PP.:

W Paranie. (Brazylja.)

Józef Tyrka Araucaria
Bolesław Kłosowski Ponta Grossa
Jan Puchalski Sao Matheus
Jan Szkleniarz Prudentopolis
Adolf Schirl „

W Argentynie: The Standard 152 Calle Maipu 152 Buenos Aires.

W Ameryce Północnej: Ameryka-Echo 1140 Nebraska Ave. Toledo — Ohio.

W Austrii. (Europa): G. Gebethner Co. 23 Rynek Główny, Kraków, Galicya.

Prenumerata dla Argentyny wynosi 7 pesów papier rocznie.
„ „ Ameryki Północnej i Kanady 3 dolary rocznie
„ „ Austrii, „ 15 Koron.

Na Nowy Rok 1911.

Słyszycie! północ już bije,
Rok stary w mgły się rozpiera,
Jak sen przepada...

Krzyczmy: rok nowy niech żyje!
I rwijmy z przyszłości drzewa
Owoc, co wiecznie dojrzewa

A nie opada.
Rok stary jak ziarno piasku
Stoczył się w czasie przestrzeżeniu;
Czyż go żałować?

Niech ginie! bez łyzy, oklasku,
Jak ten gladyator w arenie,
Co upadł nieopatrzenie.

Czas go pochować.
Bywały lata ach! krwawsze,
Z rozpaczą jękiem lejące

W przeszłości mrok,
A echo powraca zawsze,
Przynosząc skargi palące...

Precz z smutkiem! żyćżeń tysiące
Na nowy rok!
Z pod gruzów rozbitych złudzeń
Wynieśmy arkę rodzinną

Na stały ląd!
Duchownych żądni przebudzeń,
Potęgą stańmy się czynną

Bacząc, by w stronę nas inną
Nie uniosł prąd.
Kozumu i niezgiętej woli,
Prawdziwej duchowej siły

I serc czystości.
A Bóg nam stanąć pozwoli,
I z naszej skromnej mogiły
Dzieci się będą uczyły:

Jak żyć w przyszłości!
W olbrzymim pokoleń trudzie
Bądźmy ogniem łańcucha,
Co się poświęca;

Nie marzmy o łatwym cudzie!
Najwyższy heroizm ducha
Jest walką, co nie wyłucha,
Pracą bez wienca.

Uderzmy w kielichy z winem
I bratnie podajmy dłońie,
Wszakże już czas!
Choć różni twarzą lub czynem,
Niech nas duch jeden owionie,
Niech zadrży miłością w łonie
I złączy nas!

Bo miłość ta, która płynie
Z poznania ziemskiego mętu,
Jest światłem dusz;

Choć Bogu wznosi świątynie,
Potrafi zstąpić bez wstępu
I wyrwać słabych z odmetu
W pośrodku burz.
Spełnijmy pułchary do dna
I życzymy sobie nawzajem
Szczęśliwych lat!

Nowy Rok dawniej i dziś.

Narody starożytne rozpoczynały nowy rok na wiosnę, w marcu, chrześcijanie zaś poczęli liczyć od Bożego Narodzenia, a Kościół postanowił święcić oktagwę narodzin Chrystusa, to jest 1 sty stycznia w którym nadano Mu imię Jezus. Wszystkie ludy obchodzą ten dzień wesoło i uroczysto. Ostatni wieczór starego roku północ i narodziny roku nowego mają w sobie coś dziwnie uroczystego i tajemniczego. Nadchodzi chwila w której rok stary kona i ukazuje się nowy. Czas, jako pojęcie abstrakcyjne, przybiera tu niejako postać zmysłową Rok nowy jakim będzie? jest tajemnicą i zagadką. A więc rzecz prosta dla tych co go dożyli, jest to pora życzeń, powinszowań i wróżb. Według starego zwyczaju proboszcz w kościele po kazaniu winiszuje parafianom Nowego Roku, a po nabożeństwie na plebanii przyjmuje sam życzenia od wszystkich i udaje się do kołatora, gdzie znowu winiszowano sobie wzajemnie. Ojcowie nasi dbali o życzenia noworoczne jak o ważną żywość sprawę, bo płynęły one z dobrego szczerzego serca, i z sąsiadkiego afektu.

Wiedzieli wszyscy czego komu życzyć należy, a rozum, dowcip, grzeczność, cześć, wdzięczność, serce i zażyła przyjaźń prawdziwa polska przyjaźń, siliły się na wystawienie życzeń.

Dawni Polacy witali się w Nowy Rok słowami: „Bóg cię stykaj“ co oznaczało polecenie opieki Wszchemogącego. Rolnicy obypowali się owsem na znak pożądanej obfitości zboża, a ci którzy obchodzili domy innych z powinszowaniem, nosili owies w rękawicy i na wszystkie rogi stołu sypali po szczypcie, aby tak całe stoły założone były chlebem w nowym roku.

Dzień ten powinien zawsze zastać bochen chleba na stole domowym w świetlicy, jako znak obfitości daru Bożego, który przez rok cały nie powinien schodzić z jego stołu, ale

zawsze przystąpiły obrusem służyć na powitanie gościa i ubogiego.

Wieczora Sylwestrowego nie obchodzili Polacy, chyba modlitwą dziękczynną za łaski w ciągu roku od Boga doznane. Obyczaj to nowszy i dzisiejszy ucztować w tak uroczystej chwili.

Z rana w dzień Nowego Roku gromadziła się czeladka i rodzina około głowy sędziwej ojca i pana, winiszowali wszyscy składali życzenia, ściskano się wzajemnie, nie obywało się bez płaczu. Wieśniacy, starszyzna, gromady, przychodzili z kurą z ręcznikiem, z bułką chleba i oracyą, a obsypując się zbożem składali sobie wzajemne życzenia aby rok był pełny i obfity.

Do dnia noworocznego odnosią się przepowiednie i przysłówia starodawne

Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny
Gdy na Nowy Rok jasno w gumnach będzie ciasno
Gdy Nowy Rok mglisty — jeść będą zboże glisty
Na Nowy Rok przybyło dnia aa barani skok.

Jakżeś inaczej obchodzimy Nowy Rok dzisiaj!

Prawda że i dziś składamy sobie wzajemne życzenia. Inteligencya posyła ozdobne karty i powinszowania krewnym i znajomym. Młodzież wysyła się nad pikantnymi konceptami a nieraz i dwuznacznymi wierszykami ażeby zaimponować damie lub znajomej pani... wielkością dowcipu i światowości.

Kupiec zawsze sprytny i praktyczny sypie jak z worka fałszywymi konceptami i grzecznościami swoim klientom. Rzemieślnik nieszczęśliwie ciężkiej głowy nad wyszukaniem górnolotnych słów ażeby kundmanów obtudnie wystawić pod niebiosa. Urzędnik na miesiąc z góry układa sobie dwulicowe koncepta i czerze frazesy ażeby z udaną czolobitnością otumanić zwierzchnika. Robotnik ten winiszuje pracodawcy żeby został robotnikiem. Stuzba rzadki dziś przyjacieli chlebobawców winiszując co innego myśli

Taka jest zasada dzisiejszych życzeń Noworocznych.

Lecz nie wszyscy hordują dzisiejszym zwyczajom. Są Polacy którzy szanują proaiców zwyczaj i po dziś dzień pozostają wierni staropolskim tradycjom. I tam gdzie bije prawdziwe polskie serce, tam nie jest znana obłuda, lub fałsz, gdzie szczerze bratnia, tam i życzenia Nowo Roczne są serdeczne. Oby Bóg dał ażeby życzenia Nowego Roku przyszłego były pomyślne, szczerze i serdeczne w każdym polskim domu. Tego Sz. Czytelnikom życzy

Redakcya.

PAJĄKI

Obrazek z życia warszawskiego.
przez
Klemensa Junoszę.

16.)
(Ciąg dalszy.)

Tę księgę, odmierzającą czas ludziom wszelkich wyznań i przekonań, wystudycywał do gruntu. O kalendarzu chrześcijańskim, dającym biednym ludziom chwilę ulgi z mocy religii i prawa, nie ma co mówić, umiał go na pamięć. Obudzony z głębokiego snu, mógłby wyliczyć wszystkie święta podług kalendarza juliańskiego i gregoryańskiego; ale nie na tem się jego wiadomości kończyły. Wiedział on także, że jest inna rachuba czasu, podług której rok zaczyna się w miesiącu Wrześniu, od święta Roschaszono, że są miesiące Tiszri, Marcheszwon, Kislew, Tabet, Szwat, Adar, Nisan, Ijar, Siwan, Tamuz, Aw, Elul; że pierwszy dzień każdego miesiąca nazywa się „Rosz hojdesz“ i że w takim dniu każdy żydek musi mieć dobry początek na cały miesiąc, tak, jak w niedzielę rano dobry początek na cały tydzień.

Alboż mało robił takich początków dobrych, alboż mało cierpiał za to, że nie miał się czem dzielić z panem Hapergeldem i jego wspólnikami lub agentami? Wiedział on doskonale, że we wrześniu trzeba dać pieniędzy na świę-

ta jesienne, które są bardzo kosztowne, że w grudniu trzeba podnieść zwykłą normę okupu z racji półświęta Chanuki, pamiętki walecznych Machabeuszów; w marcu z racji karnawału, wesołych dni, pamiętki pognożenia wielkiego antysemita Hamana, ministra króla Mordochusza.

Na ten czas potrzeba dać dużo, bo jest wesele i radość, kapitaliści posyłają sobie na wzajem prezenta; z wina, porteru, cukierków, ciast, stosownie do zamożności i stopnia pokrewieństwa.

Pani Regina na taki dzień musi mieć tort zrenomowanej cukierni na Gęsiej ulicy, a jeśli by miała dwa torty, toby jej także źle nie zrobiło na zdrowiu.

Wiedział o tem, że w kwietniu trzeba mieć dużo pieniędzy na mace, które są bardzo drogie; w maju na święta wiosny, bardzo uroczyste, w lipcu bywa post smutny, także więc trzeba pieniędzy. Wystudycywał to wszystko gruntownie, zbadał doskonale, wyuczył się na pamięć przez kilka lat praktyki.

W sobotę wolny zwykle bywał od odwiedzin, chociaż nie zawsze. Chaim Beispiel, Abram Szejte, Mojsie Durch i inni starzy konserwatyści nie przychodzili go niepokoić, ale pan L. B. Hapergeld wyłamywał się z pod ogólnego prawa; pani Regina, zwoleńczka postępu, była niby luźnik, przez który wpływ było bardzo wolnomyslnie powietrze.

Nieraz w sobotę mówiła do męża:
— Idź ty do twego pana Karola.
— Dziś?

— Dlaczego nie?
— Szabas.
Pani Regina uśmiechała się złośliwie.
— Czy ty lubisz jeść i pić w szabas? — pytała.

— Dlaczego nie mam lubić? Kiedyż jeść i pić, jeżeli nie w szabas?

— A dla czego nie przynieść ładne parę rubli?

— Bo szabas.

— Aj, Leos, Leos, nie bądź ty taki hasyd. Dziś pójdziesz, dziś dostaniesz; jutro może być zupełnie co innego. Ciepło jest, jemu się zechce pojechać za miasto na spacerowy pociąg.

— On nie jeździ nigdy.

— Zkąd ty wiesz? Może jego żona namówi.

— Ja ją znam dobrze; nie namówi; weale nie będzie namawiała.

— Może przyjdzie jaka familia, jaka ciotka; czy ty możesz zaręczyć za każdą ciotkę?

— On nie ma krewnych.

— Zkąd ty wiesz? Akurat przyjedzie jaka z prowincyi, co jeszcze nie widziała Saskiej Kępy. To dla nich najlepszy smak. Oni będą mieli Saską Kępe, a ty będziesz miał... ty będziesz miał... szabas!

W sercu L. B. Hapergelda zaczynał się budzić niepokój.

Żona jest kobieta zdolna i mądra — myślał. — Ona jest wielka inteligencya, z kamienia potrafiłaby wycisnąć. Ona na własną rękę puszcza się na spekulacje i zawsze na nich doskonale wychodzi — może ma słusność — i pan L. B. Hapergeld decydował się.

Pierwszy raz trudno mu było; dalej szło już doskonale. Wizytę u pana Karola uważał sobie za spacer, za odwiedzin przyjaciela. A że podczas odwiedzin znalazł kilka rubli, to już jego szczęście. Nigdzie nie stoi zapisane, żeby szczęście za okno wyrzucić.

Pan Karol, w wolnych chwilach od zajęć i od wizyt swoich przyjaciół, myślał dużo, a myślał nie o sobie tylko, ale i o kolegach i współpracownikach młodszych, nie mających nadziei szybkiego awansu, ani też możliwości zarobkowania w godzinach pozabiurowych.

Na nich także, na wszystkich bez wyjątku, ciążyła ręka L. B. Hapergelda i jego wspólników.

Otóż dla tych pracowników postanowił pan Karol założyć kasę pożyczkową i nad projektem jej ustawy pracował. W zarządzie fabryki obiecano mu poparcie, a nawet materyjalną pomoc; nie szczędził więc pracy osobistej, aby dobrą myśl co rychlej w czyn wprowadzić.

Głuche wieści o tem doszły i na Żelazną ulicę.

Pan L. B. Hapergeld zamyslił się i rzekł do żony:

— Wiesz ty co? Nasz kochany pan Karol zaczyna się buntować.

— Co?

— Buntuje się.

— Jakim sposobem?

— Naprzód jarabia teraz dużo i płaci, a powtóre chce jakąś kasę zakładać.

Leon hr. Tołstoj.

Hr. Leon Tołstoj urodził się w 1828 roku dnia 28 sierpnia w dobrach rodzinnych Jasna Polana gub. tulskiej. Po utracie matki w 6ym a ojca w 9-tym roku życia wychowaniem jego zajęła się ciotka Juszkowa, kształceniem — guwernerzy Niemcy i seminarzyści. Z nieobfitym zasobem wiadomości zapisał się w 1843 r. L. Tołstoj na uniwersytet w Kazaniu, gdzie przez rok studiował języki wschodnie, następnie prawo; w 1847 powrócił do Jasnej Polany i w ciągu lat 3 ech z zamiłowaniem studiował francuskich filozofów-encyklopedystów, zwłaszcza Rousseau; pod ich wpływem zbliżył się do włóscian, stara się zrozumieć ich troski i niedole. W roku 1851 wstąpił hr. Tołstoj do armii jako chorąży artylerji na Kaukazie. W tym okresie powstają „Dzieciństwo“, „Lata chłopięce“ i „Młodość“; „Notatki markiera“, „Poranek właściciela ziemskiego“ i plan do „Kozaków“. Brał następnie udział w kampanii krymskiej, po szturmie Sewastopola wyprawiony został do Petersburga w charakterze kuryera. Z owej epoki datuje się „Sewastopol“. Rychło po tem L. Tołstoj podał się do dymisji i, zamieszkałszy w Petersburgu, oddał się całkowicie pracy literackiej i artystycznej, nawiązawszy bliższe stosunki z Turgieniewem, Genczarowem i Ostrowskim; wtedy powstały utwory: „Zamieć śnieżna“, „Dwóch huzarów“, „Spotkanie ze znajomymi z Moskwy“, „Przy śmierci“ i „Palikuszka“. W roku 1857 i 1859 dla dokonania się odbył dwukrotną podróż za granicę, gdzie specjalną uwagę zwracał na systemy i ustroje wychowawcze. Po powrocie skupił koło siebie młodzież, żadną szerzenia oświaty wśród ludu i założył t. zw. „szkoły wolne“, wkrótce jednak z rozporządzenia władz działalności oświatowej Tołstoja i jego wielbicieli, wśród których znajdował się Uspienski, została zawieszona.

Zasady swoje pedagogiczne wyłożył Tołstoj w piśmie „Jasnaja Polana“. W roku 1862 zaślubił Zofię Behrs, córkę lekarza z Moskwy, i w zaciszu rodzinnego ogniska tworzył arcydzieła swoje, romans o dekabrystach, z którego ogłosił drukiem 2 rozdziały: „Wojnę i pokój“ (1865) — wspaniałą epopeję na tle wypadków 1812 r. Wreszcie 1874 r. ukazała się powieść „Anna Karenina“, której końcówce rozdziały świadczyć już o stanowczym przełomie w rozwoju duchowym L. Tołstoja; zawierają one wyznaczenie przejścia od niewiary do mistycznego ascetyzmu. Dalej nastąpiły nowele: „Śmierć Iwana Iljicza“, „Potęga ciemnoty“ i „Sonata Kreutzer“ (1890), która wywołała europejską wrzawę, „Owoce oświaty“ oraz „Pan i sługa“, wreszcie ostatnie arcydzieło „Odrzucenie“. Powołał Tołstoj coraz bardziej odwracał się od twórczości artystycznej, zagłębiał się natomiast w kwestie moralne i teologiczne, oczyszczając Ewangelię oraz ideały chrześcijańskie, od naleciałości późniejszych. Poglądy swoje wyłożył w pismach: „W czym leży moja wiara“ oraz „Co powinniśmy czynić“, w których zalecał powrót do prostoty, miłości bliźniego i pracy fizycznej. W 1902 r. kościół prawosławny potępił światopogląd hr. L. Tołstoja i wyłączył go z cerkwi. W życiu własnym starał się hr. Tołstoj zastosować do głoszonych idei: ubierał się po chłopsku żył jaknajskromniej, oraz siał własnoręcznie.

W roku 1908 obchodził Tołstoj osiemdziesiątą rocznicę urodzin Wielbionego, kochanego L. Tołstoja za życia, gdyż za życia przemałował do rządów, ludów i mas całej Europy.

Wielki niepokój budziła sprawa ekskomunikacji Tołstoja, który ponieważ nie powrócił przed śmiercią na łono cerkwi prawosławnej, nie miał być pochowany według obrządku cerkiewnego.

Rodzina zmarłego, chcąc zejść z drogi wszelkim nieprzyjemnościom z władzami, postanowiła przewieźć zwłoki do Jasnej Polany, gdzie je pochowano dnia 22 go listopada r. 1910 w lesie o pół wiorsty od Jasnej Polany w miejscu upatrzonym już dawno przez nieboszczyka w trumnie skromnej, drewnianej.

Gdy długi szereg uczestników przedeflował przed trumną otwartą, wynieśli ją synowie zmarłego, studenci i chłopcy wśród śpiewu „Wieczną pamięć“ na miejsce wiecznego odpoczynku. Grób wykopali chłopcy; otacza go 9 dębów. Na czele orszaku pogrzebowego szły deputacje, chór śpiewaków i niosący wieńce, za trumną wdowa i inni krewni. Podczas pogrzebu tłum klęczał; wielu płakało; mów żałobnych nie wygłoszono.

Z koczowiska Indyan w Paranie.

(Ciąg dalszy)

Bo nie mam odpowiednich psów, odrzekł zagadniony. Moje są „gwapekas“ (małe domowe pieski) i tygrysy nie poradzą. Ale już postarałem się by zeń skórę ściągnąć. Przed dwoma dniami zawiadomilem Pedra Galwona, przez jednego z mych kompadorów (kurów). gdy jechał ra serry, że pojawił się u mnie tygrys i że nie myśli odchodzić. Kum jeszcze nie powrócił, lecz gdy wróci, jestem pewny że przyjedzie w towarzystwie Pedra, który jak wszyscy wiedzą, jest pierwszym tygrysobójcą na całą okolicę na górach i poniżej gór. Dla niego polowanie na te bestie jest prawdziwym weselem.

A co to wy mówicie o tygrysach? zapytała Anuśka Stefana, nad słuchując ich rozmowy i słysząc po kilka razy wymawiane imię tygrysa.

Et nie! uspokoił ją Stefan. Powiada Brazyluch, że czasem kręci się tędy tygrys, ale to nic.

To nic! odrzekła zaniepokojona Anuśka, i zarazem mocno niezadowolona z odpowiedzi męża, gdyż po sposobie jego mówienia zauważyła, że kłamie przed nią. Zwróciła się tedy do gospodarza domu i zapytała go, czy są tu tygrysy.

A przecież że są, skoro powiadam, że porwał mi przed kilku dniami dwóch wieprzy, odrzekł zagadniony Brazyluch. Ale jak powiedziałem, dodał pocieszając się, my z nim wkrótce zrobimy koniec.

A to tak! zawołała Anuśka zwracając się do Stefana. Toś kłamał, że czasem krąży w tej okolicy, a Brazyluch mi powiada, że przed kilku dniami porwał mu dwa wieprze. To tak! powtórzyła. Oszukujesz mi, okłamujesz, prowadzisz mię na zgubę, na zaprzepaszczenie w dzikich puszczech, na pożarcie tygrysom. Ach ty potworze! I rozplakała się.

Potrzeba było długich uspokajać ze strony męża, i syna Maneki a w końcu ze strony samych gospodarzy domu u których nocowali, by przywrócić wzburzoną kobietę do równowagi. Najbardziej uspokoiło ją oświadczenie syna Maneki, że niebezpieczeństwo od tygrysa grozi zarówno osadnikom w zapałym kącie Iwahy, jak kolonistom na kolonji na górach, czego dowodem jest, że zeszłego roku na linii Fim do Mundo, tej samej na którą przenieść się chciała Anuśka, tygrys rozdarł w nocy kłacz na pastwisku i uszedł bezkarnie. Tygrys może zjawić się wszędzie, mówił Brazyluch... Jest to zwierzę drapieżne i wędrowny. W wycieczkach swych, które robi samopasem podchodzi nieraz w okolice o kilka mil walewidnie odległe od Kurityby.

Potem udali się wszyscy na spoczynek. Anuśka przez noc całą nie zmużyła oka z obawy przed tygrysem. Gdy rano zaświtało wyruszyła karawana w dalszą drogę. Posuwali się znów po najskrajniejszych ścieżkach, pnących się raz w górę, drugim znów razem spadających w głębokie parowy, po których biegi warko drobne strumyki do królowej wód, rzeki Iwahy. Około południa spostrzegli wysokie wzgórza, z jednej strony pokryte bujnym lasem, a z drugiej nagie, jak głowa wyłysiałego starca. W samym środku wyżyn ciągnął się długi rząd smukłych piniorów, jak grzebień na głowie koguta. Ponieważ piniory

w okolicy, którą się posuwali należały do rzadkości, Anuśka więc widząc długi ich rząd rosnących na szczególnym wzgórzu, zapytała ciekawie o nazwę góry i czy kto tam mieszka.

A to Kalwary! pouczył ją Stefan. Nikt tam nie mieszka, gdyż nikt z kolonistów nie chciał wiaść lotu na tem pustkowiu. Kiedyś jednak i tu przyjdą ludzie i te ziemie posiadą. Chyba tacy głupcy, jak ty! odpowiedziała żona. Przecież to prawdziwa Kalwarya i tylko za karę, może tu człowiek osiąść, lub taki, komu życie obrzydło. Ale patrz, dodała jeszcze, jak ci inżynierowie rządowi znaleźli w puszczech i debrach takie miejsce na kolonję. Rzeźwiście gorszego znaleźć nie mogli. Bodaj im tak kiedy przyszło emigrować z rodzicami i osiadać w takich kątach! Rozgoryczona się kobiecina i przyglądając się w pochodzie bliżej stawnej Kalwary, robiła ciągle nowe sportrzeżenia na niekorzyść kolonji i obwiniała założycieli przepadłej kolonji o głupotę i złą wolę. Stefan na jej gderanie niczego nie odpowiadał. Taksamo Brazyluch nie zwracał uwagi na to co się za nim działo. Pogwizdywał jakąś piosenkę z cicha, lub od czasu do czasu przyspiewywał do niej estrebilja (powtarzanie końcowych wierszy w piosence) i jechał dalej. W ten sposób wszyscy bez interesowania się jedno drugim, posuwali się naprzód ku ostatniej większej osadzie ludzkiej w zachodnio północnej Paranie, ku głośnej niegdyś kolonji Teresinie, czyli Iwahy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z Brazylii.

Rio de Janeiro

Z Rio donoszą, że pewna kobieta widząc się zdradzoną przez swego małżonka, zaskarżyła go do sądu żądając rozwodu. Ponieważ pretensje pokrzywdzonej żony były legalne sędzia zawyrokował rozwód temu małżeństwu i prócz tego małż rozwiedziony obowiązany płacić żonie pensję stałą 200\$000 miesięcznie na utrzymanie żony i dwoje dzieci, które przy matce pozostały. Wyrok rozwodu za zdradę wierności małżeńskiej jak wiadomo jest w Brazylii bardzo rzadkim wypadkiem. To też ostatni fakt wywołał wśród kół małżeńskich stołicy nie małe zdziwienie.

Ostatniemi czasy policja w Rio uwięziła sprzedających mleko i nabią, które handlarze fabrykowali na szeroką skalę.

Pancernik wojenny Minas Geraes rozbrojony po ostatnich buntach z powodu uszkodzenia został oddany do reperacji.

W Rio coraz częściej pojawiają się wypadki pokaleczeń przez samochody. Dzienniki zarządały od władz zapobieżenia złemu.

Szef policyi stolicy federalnej zamierza w tych dniach mieć konferencję z delegatami i komisarzami wszystkich obwodów w celu przedsięwzięcia energicznych środków przeciw grze hazardowej, mając byc pozamykane wszystkie kluby w których odbywają się zakazane gry.

W miejscowości Duas Barras, municypium Barro do Pirahy, pewna kobieta powiła przy jednym połogu czworo zdrowych dzieci z których jedno pięć miesięcy i troje żeńskiej. W rodzinie tej prawie że wszyscy członkowie są bliźniaki. Tak dzieci, jako też i matka ich znajdują się przy zdrowiu.

Dnia 1 stycznia ma być zniesiony stan obłądzenia w stolicy federalnej który został za dekretowany z powodu buntu załogi na wyspie Cobras.

Sao Paulo

Minister Spraw Zewnętrznych Barao de Rio Branco, ofiarował kwotę 180 tysięcy milreisów za część ksiązek z biblioteki zmarłego powieściopisarza Edwarda Prado.

Rząd stanu zamierza zaprowadzić w stołicy liczne upiększenia i zmiany. Wydatki na upiększenie miasta są obliczone na 10 milio-

nów mil reisów. A cóż nato powie Kurytyba?

Rio Grande do Sul

Dziwny fakt zdarzył się w mieście Caxoeira. W ubiegłym tygodniu na przedmieściu tego miasta spotkało się dwóch przyjaciół Franciszek Falkebach i Jan Franciszek Silva gdy podali sobie dłonie by się przywitać w tem niewiadomo z kąd padł strzał i kula przebiła dłoń nie obydwu przyjaciół; pomimo natychmiastowego poszukiwania dziwnego strzelca nie odnaleziono.

Pewien żołnierz załogi policyjnej miasta Porto Alegre znalazł paczkę z kwotą tyśiąc milreisów, którą bez najmniejszego wahania oddał prawemu właścicielowi. Za tak chwałebny czyn, komendant mianował szlachetnego żołnierza kapralem.

Duży pożar wszczął się dnia 23. b. m. w Porto Alegre w kościele dos Navegantes który spłonął doszczętnie. W kościele tym znalazło dwóch trupów. Są wnioski że kościół został podpalony. Sledztwo w toku.

Minas Geraes.

W miejscowości Mirahy w Stanie Minas Geraes, jak donosi „A Imprensa“, (dziennik wychodzący w Rio), został dokonany w biały dzień napad na dom profesora Mario Vieira de Reseudo. Niejaki Jose Bonifacio Tassara z pomocą 12 osób dobrze uzbrojonych napadli na dom profesora, niszcząc wszystko co im wpadło pod rękę. Rozbito sufity i dach domu. Reseudo zarządał pomocy władz lokalnych, by się pozbyć opryszków; władze jednakże nie zjawiły się niechcąc widocznie narazić na szwank swego bohaterstwa. Reseudo zmuszony podać skargę prezydentowi stanu.

Napad powtórzono na drugi dzień gdzie rad bezbronnym znęcano się w okrutny sposób. Więc bezpieczeństwo osobiste trzeba sobie samemu zapewnić! — piękne porządki.

Cear.

Wykolejenie pociągu. Pociąg kolei Baturite na kilometrze 3. jadąc spotkał na torze kilka sztuk bydła które nie chciało zejść ze szyn. Maszynista nie chcąc by maszyna zabiła bydło powstrzymał nagle pociąg co spowodowało wykolejenie i doszczętne rozbiście 10 wagonów i uszkodzenie innych. Pasażerowie przestraszeni tym wypadkiem w strasznej panice wyskakowali z wagonów raniąc się ciężko. Przy tej katastrofie kilku urzędników poniosło śmierć, znaczna część pasażerów została poranionych. Straty materialne są znaczne.

Pernambuco

Węgiel kamienny. W stanie Pernambuco, w miejscowości Guixambinha odkryto duże pokłady kamienia węgielnego w bardzo dobrym gatunku. Nowo odkryte pokłady znajdują się w pobliżu kolei żelaznej, co ułatwia eksport tego produktu. Jeżeli zostanie wprowadzoną w ruch stała kopalnia, to może dostarczyć węgla na stany Pernambuco, Bahia, Alagoas i Sergipe.

Parana.

Kwestja granicy. Pismo „Progresso“ wychodzące w Ponta Grossa donosi że w Uniao da Victoria chodzila pogłoska że dnia 13. b. m. ma być wykonany napad na Uniao da Victoria przez Kataryneńczyków i siłą przez nich zajęty, gdyż uważają że miasto należy do stanu S. Catharina i nie do Parany.

Gdy pogłoska zaczęła krążyć mieszkańcy miasteczka zorganizowali Batalion Ochotników który dobrze uzbrojony oczekiwał w pogotowiu by nie dopuścić do nadużyc. Jednocześnie zatelegrafowano do władz informując je o zamierzonym napadzie i przygotowaniach urządzonych, na wszelki wypadek.

bie zawsze mówiłam, Leoś, że ty masz za nadto dobre serce!

— Ty mas racyę.
— Ja zawsze mam racyę. Ty jego potrzebujesz dobrze teraz przydusić.
— Ja go przyduszę.
— Co chcesz, taki jest świat, taka wdzięczność ludzka! Czy myśnię jego mało ratowali w potrzebie? Czy nie robiliśmy mu łaski, dobrodziejstwa? Ty byłeś dla niego, jak ojciec, a co on jest?
— On jest łajdak.
— On jest dziesięć razy łajdak i gałgan, kiedy się przeciwko nam buntuje. On szelma jest i cygan
— Ty, Reginka zawsze masz słiczną racyę.

ROZDZIAŁ XIII

z którego widać, że Izrael Meir Zwanzig jest bardzo dobry lekarz.

Pani Jenta Hapergeld, bardzo wystrojona a bardziej jeszcze otyła, niż przed kilkoma laty, dla kwaśnego mleka i dla świeżego powietrza wybrała się do ogrodu Krasieńskich.

Wieczór był tego dnia ładny, słońce zachodziło łagodnie, zalewając złotem światłem całe kochane Nalewki i wpadające po nich, w strumienie do wielkiej rzeki: Święto Jerzka, Francuskańska, Gęsia; rzucano jasne błaski na Muranów, na wszystkie te punkta, tak zawsze wesołe i ożywione, gdzie koncentruje

się cały ruch tego światka, który biega, krzyczy i handluje.

W ogrodzie figlowało ono najbardziej; nie dość, że ukośnymi promieniami wciskało się między liście drzew, ale nawet pozwalało sobie zaglądać pani Jencie wprost w oczy i zmuszać ją do przymróżania powiek i robienia policzkami dziwnych grymasów.

Nie wważało ono na to, że poważnej wdowie nie przystoi mrugać oczami, a pani Hapergeld była już, niestety, wdową od pół roku i byłaby może dotąd opłakiwała swoją stratę, gdyby nie konieczność zajęcia się interesami, dziećmi, a przedewszystkiem własnym zdrowiem, które koniecznie wymagało jakiejś reperacji. Ów smalec w sercu stawał się coraz bardziej dokuczliwym, tusza się zwiększała, doktorzy zalecali wyjazd za granicę.

Jak wyjechać, kiedy jest tyle interesów; wprawdzie synowie pomagają, ale brak im doświadczenia, dziadzio Gancpomader ma duże doświadczenia, ale brak mu młodości

Dobry jest do rady, nawet doskonały, niezrównany, ale brzemień lat go uciska. Nie może już biegać, jako jelen w górach; przeciwnie coraz więcej pieniędzy traci na tramwaj, a jeżeli nie traci, to siedzi w wielkim fotelu i albo czyta, albo rozmyśla; w ogóle częściej rozmyśla, niż czyta, częściej siedzi w fotelu, niż w tramwaju.

Taki sobie zaprowadził od niejakiego czasu obyczaj i tego obyczajem się trzyma.

Przymrużając powieki przed niedyskretnym

słońcem, które lubi porządnym żydówkom w oczy zaglądać, przechylając się z boku na bok, toczyła się pani Jenta do swej ulubionej ławeczki pod kasztanem, gdzie zazwyczaj o tej porze dnia siadywały inne delikatne damy, również skłopotane i cierpiące, a zawsze chętne do przyjemnej dyskusji.

— Dzień dobry paniom.
— Dobry rok pani. Młoda wdówka potrzebuje używać trochę spaceru.

— Niech moje wrogi tak spacerują — odrzekła pani Jenta — ja ledwo idę.

— Gdzie pani podziła swoje kochane córki?

— Poszły do swojej wujenki; w domu została tylko sługa. Ciekawam kogo ona teraz przeklina, chyba ścianę, albo piec. Nie uwierz pani, kochana pani Fajerwerk, jaka ta moja sługa pyskata! Jak otworzy swoją buzię, to z niej leci gorąca siarka ze smółką.

Niech kochana pani Hapergeld nie narzeka, z mojej leżą same dyabły, oby się na nią obrócili!

— Czemu panie trzymacie takie gałgany? — wtrącała trzecia dama, pani Pytelson.

— Co mamy trzymać? Gdzie pani widziała jedwabną albo aksaminową sługę? Pokaż pani taki kawałek złota, a zobym zaraz licytację!

— Dobre sługi — wtrącała, wdychając, pani Fajerwerk — gdzie teraz są dobre sługi? Żeby taką choć czasem w teatrze pokazali, zapłaciłabym dobrze za bilet, na moje sumienie!

Uważam, że kochana pani Pytelson nie narzeka na swęją

— Masz pani racyę, ja nie narzekam.
— No, no, pochwal się pani, pokaż nam ten cymes!

— Ja znalazłam dobry sposób: jednego gałgana już odpędziłam, a drugiego jeszcze nie przyjąłam, teraz więc mam spokój.

— Dobry sposób. A kto pani służy?

— Przychodzi jedna stara żydówka, ciotka mego męża, biedna kobieta, ona gotuje trochę obiadu.

— A kto sprząta, zamiata?

— Nikt. Na co? Ja wolę przez cały tydzień siedzieć po pas w śmieciach, aniżeli przez jedną godzinę klócić się ze sngą. Od śmieci jeszcze nikt nie umarł, a od sług wiele delikatnych kobiet zdrowie straciło. Wierz mi pani, że cała moja stałość, co mnie tyle pieniędzy kosztuje, pochodzi od sług. Prawda, pani Fajerwerk?

— Bardzo prawda, wielka prawda; przez to, że te gałganie są pyskate, my musimy opłacać doktorów...

— Żeby tylko doktorów, to byłoby pół biedy, a gdzie jest apteka, gdzie są wody mineralne, gdzie reszta?

— Aj, kochana pani, niech pani nie mówi tak! Mnie słabo, ja nie mogę słuchać o takim interesie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gdy kataryńczycy zostali poinformowani o przygotowaniu parańczyków, zaniechali zamierzonego napadu i powrócili do swych osad. Tym sposobem został zarazem zniwiedzony miasto parańskie zaniechany.

Nowa kolej. W izbie deputowanych w Stolicy Federalnej pewien deputowany Stanu S. Paulo przedstawił projekt rządowi skonstruowania z Brazil Railway Company budowę kolejki która wychodzić ze S. Paulo, ma złączyć miejscowość Salto das Sete Guedas w stanie Parana. Ponieważ projektowana kolej, w razie jej urzeczywistnienia byłaby bardzo niekorzystną dla naszego Stanu, deputowani pańscy zaprotestowali przeciw projektowi.

Lapa. W miście dnia 14 b. m. zdarzył się smutny wypadek we fabryce ogni sztucznych Antoni Stimplin zajęty był wyrobem bomb eksplodujących, gdy nagle nastąpił wybuch raniąc ciężko Antoniego w ręce i w pierś. Stan ofiary jest niebezpieczny.

Premia brazylijskich produktów. Minister Rolnictwa został poinformowany, że brazylijskie produkty wystawione na międzynarodowej wystawie w Brukseli otrzymały następujące premie: 66 dużych premii, 157 medali złotych, 204 srebrnych, 195 brązowych, 118 listów pochwalnych i 54 dyplomów honorowych.

KRONIKA.

W ubiegłą sobotę późną nocą na ulicy Assanguy włączyl się jakiś zamaskowany jegomość, straszac przechodniów. Niewiadomo co za cel miał ten zamaskowany głupec włączeniem się po ulicach późną nocą?

Wykolejenie pociągu. W ubiegłą niedzielę z pociągu idącego do Paranagua o godz. 8 rano przed wjechaniem do tunelu Pico do Drabo, wykołał się ostatni wagon, o czym przekonano się dopiero po wjechaniu do tunelu gdzie wstrzymano gociąg. Wagon ten odłączono od innych, a towary znajdujące się w nim przeladowano do innego wagonu. Z tego powodu pociąg przybył do Paranagua spóźniony o 30 minut. Gdy pociąg powrócił z Paranagua, rozbity wagon nie był jeszcze usunięty z toru, co też opóźniło przybycie pociągu o kilka godzin

Spzedarz fabrykowanego mleka. W ubiegły piątek o godz. piątej rano doktor higieny municypalnej i aptekarz laboratorium urządzili ścisłą rewizję mleka dostarczanego mieszczanom stolicy

Zostało oddanych do analizy 150 butelek mleka, z których większa część była mieszana z wodą, w niektórych było 55 procent wody.

Gdy doktor higieny zapytał dlaczego sprzedają mleko mieszane z wodą odpowiedzieli że za 200 rs. nie można sprzedać flaszki czystego mleka.

Niektórzy mleczarze nie chcą by ich mleko było oddane do analizy, wylewali je na ulicę, ale ci którzy sprzedawali mleko czyste chętnie oddali do analizy.

Dyrektor higieny zamierza uwięzić wszystkich tych którzy będą sprzedawać mleko mieszane z wodą.

Tylko w jednym dniu wylano przeszło 100 litrów mieszanego mleka z wodą.

Dr. Michał Quadros. Po zaszczytnym ukończeniu kursu prawnego w akademii S. Paulo, osiadł w naszej stolicy gdzie zamierza otworzyć biuro prawnicze. Dr. Quadros wychowany od lat dziecińczych w Rio Claro pomiędzy Polakami włada dobrze polskim językiem co mu ułatwi prowadzenie spraw dla polskiej klienteli

Eden Paranaense. W kinematografie tym w ubiegłym tygodniu przedstawiono piękne widoki najświeższych fabryk, co zwiabiło dużą ilość amatorów tej rozrywki. Właściciele starają się nadal zadawalniać publikę doborowymi obrazami.

W Mignon Teatrze w ubiegłym tygodniu przybyło kilka szansonistek i szansonistów. Od kilku dni popisuje się herkules Albert. Dyrekcja co kilka dni sprowadza nowe sily atrakcyjne, to też publiczności w Mignon Teatrze zawsze pełno.

Grad. We wtorek o godz. 4 po poł. spadł grad w Kurytybie wielkości kurzego jaja. W okolicy podmiejskiej powybiłszy szyby w domach; ucierpiaty także drzewa i ogrodowizna. Upragniony deszcz skropił wysuszoną ziemię troszeczkę, a brak dobrego deszczu odczuwać dotkliwie się daje.

W niedzielę dnia 8 stycznia w dużej Lemanhii odbędzie się zabawa z tańcami na korzyść miejscowej Szkoły polskiej. O liczny udział Rodaków uprzejmie zaprasza Zarząd Twa Sw. Izydora.

Łaskawym naszym Czytelnikom przypominamy, że czas uregulować prenumeratę za ubiegły rok. Niechże nasi Szanowni Rodacy nie ociągają się z uregulowaniem należności za Gazetę, która cały rok przynosi Wam wiadomości i dzieje światowe. Niechże każdy raczy pamiętać, że nie przynosi to nikomu zaszczytu kto się usuwa od słuszej zapłaty, przeciwnie to nam przynosi wstyd i poniżenie. Wołamy bezustannie popierajmy swoich, ładnie się mówi a źle czyni, gdyż w rzeczywistości my szkodziemy swoim, rozumie się nie wszyscy lecz niestety jest dużo takich, którzy rozmyślnie krzywdzą swoich. Żaden dobry Polak nie powinien nigdy krzywdzić rodaka, bo jeżeli oszukujemy swoich to oszukujemy samych siebie, ponieważ odsuwamy od nas wspólny rozwój i dobrobyt, bo wytwarzamy wspólną nienawiść które nas zmusza pójść do obcych. Pięknie to hasło popierajmy swoich, i nie

rajnujmy swoich, powinno być oznaką naszej bratniej szlachetności i solidarności.

Sprostowanie.

W odpowiedzi na wzmiankę, zamieszczoną w Nr. 50. „Gazety Polskiej“ tyczącą się choroby mułów w taborze kompanii tramwajowej, zawiadomiam Sz. Publiczność, że żaden doktor z Rio de Janeiro nie był wzywany Choroba na którą zapadły muły jest tyfusem wątrobia nym „typhus hepaticus“.

Dr. Adolf Peptowski.

Prenumeratę

Za rok zapłacili Pp. Ks. Franciszek Melh, Jan Po grzeba, Ignacy Żarecki (2) Stanisław Dąbrowski, Michał Kurzetkowski (2) Jan Szymański (2) Franciszek Ciechanowski (3) Michał Kozłowski (póttora), Konstanty Szymański, Edmund Szymański, St. Tekalewicz (2) Stanisław Kieraś, Adam Ostrowski, Józef Ormianin, Ludwik Machiński (15 mies.), Michał Trankowski Ks. Jozue Bardim, Ksawery Barański (2), Antoni Włodarski (2), Jan Szczepański, Stanisław Grześkowiak, Kazimierz Wąsowski (2).

Za pół roku Pp. Jan, Kinder, Jan Gryszewski, Franciszek Sławiński, Paweł Marach (3 m.) Michał Krzywy, Smiecikowski (3 mies.).

Listy

do odebrania mają Pp. Franciszek Grabias, Joao Toka, Antoni Kozłowski, E. Gąsiorowski, Stefan Wiśniewski (3 1) Stanisław Tekalewicz, Albina Findna, Henryk Całka, Georges Gruit, Jan Szymański.

W sprawie Związku Narodowego Polskiego w Brazylii

Na dzień 6 go Stycznia 1911 roku naznaczono Sejm „Związku Nar. Polskiego“ który się rozpocznie o godzinie 2ej po południu w sali T-wa J. Garibaldi w Kurytybie.

Jakkolwiek liczba Członków Związkowych nie przewyższa dwustu, jednakże na początek jest to liczba dość poważna, którą reprezentuje Stan Parański z różnych okolic, a także i różne Towarzystwa Polskie, co dla nowo powstałego Związku ma bardzo poważne znaczenie. Gdyby nasza Polonia zamieszkała w Brazylii chciała być w sprawach ekonomiczno-politycznych jednomyślną, my Polacy stworzyli byśmy arcydzieło dla własnego rozwoju i pomysłności. I wolno by nam było zająć stanowisko dominujące pod każdym względem. Lecz niestety jest zupełnie przeciwnie, ponieważ to co inne narody szanują i pielęgnują, my sami rozbijamy i niweczmy bez pamięci i zastanowienia. A tym właśnie najdroższym klejnotem narodowym to „Jedność i Zgoda“ My zdobyliśmy pierwszy rekord wszechświatowy jako mistrze nieporównani waśni i niezgody! O jakież by to było piękne wspaniałe i znakomite gdyby o nas powiedziano **patrzcie, Polacy** to naród rozsądny, bo żyją zgodnie i pracują wspólnie nad swoim losem!

Byłoby to zaszczyt nad zaszczytami i prawdziwe szczęście w naszym obecnym położeniu, które nasza wzajemna nienawiść i niezgoda toczy jak gangrena coraz to większe rany i przyspiesza upadek naszego znaczenia i egzystencji, katujemy bezustannie sami siebie i sami sobie stwarzamy niewolę. Jednym słowem stworzyliśmy specjalną akademię zła i nienawiści narodowej!

Lecz tak żaden naród żyć nie może i nie żyje! I my powinniśmy nawrócić ze szkodliwej drogi, do czego jednej potrzeba tylko rzeczy, dobrej chęci!

Jeżeli znane nam są błędy naszych współpracowników, które umiemy bezwzględnie krytykować, to powinniśmy sami także znać dobre rady i sposoby które możemy znieść i usunąć, a wprowadzić dobre i udoskonalać to co nie jest doskonałym...

Otóż na Sejmie każdy dobrze myślący członek ma odpowiednie pole do pracy wspólnej i wypowiedzenia dobrych i nieomylnych poglądów które można zastosować do spraw związkowych

Wiadomo Sz. Czytelnikom że główne punkta obrad sejmowych są:

1. Udoskonalenie i uzupełnienie statutów.
2. Wybór Zarządu na rok przyszły.
3. Wspólna dyskusja nad obecnym naszym położeniem.
4. Wspólna dyskusja o koniecznej reformie szkolnictwa polskiego w Paranie.
5. Wspólna dyskusja o budowie domu narodowego w Kurytybie.

Te pięć „na pozór małe“ punkta mają dla nas Polaków bardzo doniosłe znaczenie i do każdego bardzo dużo jeżeli te pięć punktów uzupełnimy czynem i rzeczywistością, bo przysłówie mówi „dla chcącego niema nic trudnego.“

Ceny targowe.

Ryż worek 27.000
Smalec kilo 1.100
Ziemiaki alkie 3.000
Mięso wieprzowe araba 8.00
Mięso wołowe świeże kilo 700
Faryna kukurydziana alkie 3.000

„ mandjokowa worek 13 000
Fasola czarna worek 16 000
Masło kilo 3 500
Kukurydza kalger 8.000
Jaja tuzin 600 rs.
Ser kilo 1.800
Stonina araba 9.000
Mięso suszone szarka araba 12.000
„ z Rio Grande 11.000
Wódki pipa 150 000
Cukier biały worek 19.000
„ żuty „ 17.000
„ czarny „ 10.000
Nafta skrzyńka 10.300
Sól worek 50 litrów 6.500
Mąka pszenna 1 a 13.000
„ 2-a 11.700
Zapałki skrzyńka 62.000
Mydła skrzyńka duża 4.000
„ „ mała 3.500

Nowy rozkład ruchu pociągów

Pomiędzy stacjami Kurytybą o Ponta Grossa i Serinha a Rio Negro.

POCIĄGI PASAŻERSKIE.

Nr. 5.

Poniedziałki Srody i Piątki.

Stacje.	Czas przybycia.	Czas odejścia.
Curytyba		5 godz. 20 m. r.
Portao	5 godz. 34 m. r.	5 " 36 "
Bariguy	5 " 47 "	5 " 59 "
Araucaria	6 " 07 "	6 " 10 "
Guajuvira	6 " 41 "	6 " 41 "
Balsa Nova	7 " 13 "	7 " 15 "
Serrinha	7 " 37 "	7 " 46 "
Tamandua	8 " 29 "	8 " 31 "
Rest. Secca	9 " 19 "	9 " 29 "
Palmeira	10 " 03 "	10 " 06 "
Lago	10 " 33 "	10 " 35 "
Ponta Grs.	11 " 30 "	

Nr. 6.

Wtorki, Czwartki i Soboty.

Stacje.	Czas przybycia.	Czas odejścia.
Ponta Grossa		2 godz. po poł.
Lago	2 g. 52 m.	2 g 54 m. po poł.
Palmeira	3 " 21 "	3 " 24 "
Rest. Secca	3 " 56 "	4 " 06 "
Tamandua	4 " 54 "	4 " 56 "
Serrinha	5 " 39 "	5 " 49 "
Balsa Nova	6 " 11 "	6 " 13 "
Guajuvira	6 " 42 "	6 " 45 "
Araucaria	7 " 16 "	7 " 19 "
Bariguy	7 " 37 "	7 " 39 "
Portao	7 " 50 "	7 " 52 "
Curytyba	8 " 06 m. wiecz	

POCIĄGI MIĘSZANE.

Nr. 7.

Odchodzi we Wtorki, Czwartki, Soboty i Niedziele.

Stacje.	Przybycie.	Odejście.
Curytyba		7.53 rano
Portao	8.13	8.15 "
Bariguy	8.30	8.32 "
Araucaria	8.56	8.59 "
Guajuvira	9.42	9.46 "
Caixa d'Agua	9.59	10.03 "
Balsa Nova	10.29	10.32 "
Serrinha	10.57	11.17 "
Tamandua	12.09	12.11 "
Restinga Secca	1.09	1.18 "
Palmeira	2. godz.	2.04 "
Caixa d'Agua	2.07	2.11 "
Lago	2.45	2.53 "
Ponta Grossa	4.08 po poł.	

Nr. 8.

Odchodzi w Poniedziałki, Srody, Piątki i Niedziele.

Stacje.	Przybycie.	Odejście.
Ponta Grossa		6.27. rano
Lago	7.37	7.41. "
Caixa d'Agua	8.15	8.19. "
Palmeira	8.22	8.28. "
Restinga Secca	9.10	9.20. "
Tamandua	10.18	10.21. "
Serrinha	11.13	11.33. "
Balsa Nowa	11.58	12.02. "
Caixa d'Agua	12.28	12.32. "
Guajuvira	12.45	12.50. "
Araucaria	1.33	1.37. "
Bariguy	2.01	2.04. "
Portao	2.19	2.25. "
Curiitha	2.42 po poł.	

POMIĘDZY SERRINHA A RIO NEGRO.

Nr. 9.

Odchodzi we Wtorki, Czwartki, Soboty i Niedziele.

Stacje.	Przybycie.	Odejście.
Serrinha		11.40 rano
Capivary	12.18.	12.20.
Lapa	12.55.	1.07.
Campo do Tenente	2.22.	2.30.
Rio Negro	3.36. po poł.	

Nr. 10.

Odchodzi w Poniedziałki, Srody Piątki i Niedziele.

Stacje.	Przybycie.	Odejście.
Rio Negro		6.58. rano
Campo do Tenente	8.04	8.12
Lapa	9.27.	9.39
Capivary	10.14.	
Serinha	10.54	

CENY PRZEJAZDU KOLEJĄ Z KURYTYBY DO PARANÁ

I klasą 11.400, tam i z powrotem 16.400.
II. klasą 6.500. Tam i z powrotem 9.600
Z Kurytyby do Ponta Grossy.
I. klasa 18.200
II. 11.100
Z Kurytyby do Sao Paulo.
I. klasa 64.000
II. 36.000
Z Ponta Grossy do Sao Paulo
I. klasa 45.800
II. 24.500.

OGŁOSZENIA.

Za dział ten Redakcja

nie odpowiada.

W poniedziałek dnia 2 Stycznia 1911 roku o godzinie 6 ej wieczorem w redakcyi „Gazety Polskiej“ odbędzie się zebranie Za rządu „Związku Narod. Polskiego.“
O łaskawe przybycie Sz. Panów Człon. Zarządu uprzejmie prosi prezes Ks. Trzebiatowski.

Walne Zebranie

Tow. „Kółka Młodzieży Polskiej“ odbędzie się dnia 8 go stycznia 1911 roku o godzinie 2 ej po południu, w lokalu p. Franciszka Wysockiego przy ul. Colombo nr. 11.
O łaskawe przybycie uprzejmie uprasza ZARZĄD.
Sekretarz Jan Ulandowski.

„Tow. im. Tadeusza Kościuszki“

w Kurytybie.
Zaprasza wszystkich swoich członków na WALNE ZEBRANIE, które odbędzie się dnia 15 go Stycznia 1911 r. o godzinie 2 ej po poł. w lokalu własnym. Na porządku dziennym sprawozdanie kasowe i wybór nowego Zarządu na rok 1911.
Prezes Jan Kinder.

WIELKIBAL Tow. „Kółka Młodzieży Polskiej“ odbędzie się dnia 8 tycznia 1911 r. o godz. 8 wieczorem w sali Garibaldi. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

KUCHARKA

Potrzebną jest dobra kucharka która by no cowała w domu, mają pierwszeństwo w podeszły już wieku. — Zapłata dobra.
Travessa Marumby Nr. 65.

Dr. Szymon Kossobudzki przeprowadził się z św Mateusza do Ponta Grossy. Przyjmuje chorych od 10 12 i od 2 4 w domu zdrowia przy ul. dr. Collares obok apteki Arruda

SŁUŻĄCA.

Potrzebna jest służąca tylko do kuchni do małej familii Rua 15 de Novembro Nr. 54

Młyn Parowy

Jest do sprzedania kompletne urządzenie do MŁYNA PAROWEGO, a mianowicie MASZYNA na osiem koni 4 GANKI do mielenia i wszelkie utensylja przynależne i stanowiące całość mlyna.

Obejrzeć można w każdym razie przy ulicy Graciosa 84 u właściciela

Wilhelma Graunke

Wielki wybór

pięknych pocztów polskich

historycznych i narodowych z widokami Krakowa i obchodu Grunwaldzkiego się do nabycia w Księgarni Gazety Polskiej.

Piękne obrazy religijne

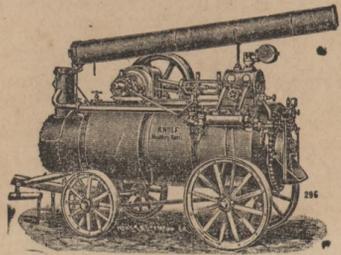
krajobrazy, śliczne widoki, w ramach złotych i pięknych czarnych oraz lustra oprawne, dostać można w Księgarni Gazety Polskiej.
Wielki wybór ram złotych i czarnych z fryzj europejskich.
Przyjmuje się także obrazy do opraw wszelkiego rodzaju.

JEST DO SPRZEDANIA fabryka kolder

watowanych z maszynami i całym kompletnym urządzeniem. Zgłosić się na ulicę Assanguy Nr.41. u Edwarda Krigera.

Potrzebny **ENERGICZNY** człowiek znający język portugalski i miasto. Dowiedzieć się można w redakcyi „Gazety Polskiej“.

Rodacy! Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Polską w Brazylii“.



Müller & Filhos

Parowa fabryka maszyn, odlewnia
żelaza i fabryka gwoździ.

Największy zakład
tego rodzaju w Paranie.

Rua Barao Serro Azul Nr. 87

CURITYBA

CASA MINERVA

Rua 15 de Novembro 90.

Największy magazyn instrumentów muzycznych wszelkich gatunków. Fortepiany
najstojniejszych fabryk. — Zamiana nowych fortepianów za stare. Jedyna w Paranie

pracownia instrumentów metalowych i re-
peracje artystyczne.

Antonio Hennel

dostawca instrumentów orkiestrom wojskowym
w Paranie.

Ceny przystępne.

WOJNA MRÓWKOM.

Pora obecna jest najstojniejszą do tępienia mrowisk na co zwracam uwa-
gę p. p. gospodarzy i rolników.

„Formicida Schomaker”

Przyrząd krajowy, uznany ze swych świetnych skutków, który bez pomocy ognia
lub maszyn oddziałuje zabójczo wewnątrz mrowisk; niszczy doszczętnie mrowiska
przez przeciąg 6 dni

„Formicida Schomaker” wypróbowana w obecności Ministra Rolnictwa dała do-
wody swej skuteczności, niwecząc stare mrowiska mierzące 800, 800, 745 e 600 me-
trów kwadratowych, co można udowodnić zaświadczeniem udzielonem przez Dra
Dias Martins w dniu 17 Września 1910 roku „Formicida Schomaker” poddana kil-
kunastu próbom w sekretariatach Rolnictwa w Stanach S. Paulo, Minas i Pernam-
buco, Instytucie Agronomicznym w Paranie i Kamerach Muncypalnych w główniej-
szych miastach stanów S. Paulo i Maranhão dała znakomite dowody swej szybkości
i łatwości w niszczeniu mrowisk.

Ostatni tryumf „Formicida Schomaker” „Grand Prix”. Największe premium u
dzielone przez najwyższy trybunał Obrony Rolniczej na wystawie w Bruxelii.

Próby powinny być oddawane agentom i dyspozytorom w stanie Parana:

Carlos Luhm & Irmãos
w KURYTYBIE I PONTA GROSSIE.

Ważne dla p. p. Kolonistów.

SZTUCZNY NA WÓZ

można nabyć
zawsze u ALBERTA GAEDEN

ul. BARÃO do SERRO AZUL 19. Caixa postal 179. Telefou 304.

Agentura Kalisyndykatu z Stassfurt, jest zawsze na składzie
Esceria de Thomas Sulphato de potassio
Superphosphato Sulphato de ammoniaco
Chlorureto de potasio Salitre de Chili.

Magazyn „Affonso Penna” Fryderyka KELLER

Dom towarów kolonialnych, trunków,
porcelany i żelaza.

Kupuje i sprzedaje towary kolonialne. Sklep ten jest jedynym
który sprzedaje w najlepszych warunkach Szanow. Klienteli
Rozdaje on Książeczki Ekonomiczne za pośrednictwem których zarabia się
duże procenta w bardzo krótkim czasie.

Korzystajcie więc, kupując w magazynie

„AFFONSO PENNA”

CURYTYBA, Largo do Mercado N. 4 i 6.

IMPORT

WPROST!

CASA

LUIZ ROSE.

RUA
JOSE BONIFACIO Nr. 11.

Zawiadamiam, iż powiększyłem skład

TOWARÓW żelaznych, SPRZĘTÓW stołowych, SZKŁA kraja-
nego wszelkich rozmiarów, OLEJU, FARB wszelkich ga-
tunków i kolorów, NARZĘDZI rzemieślniczych wszyst-
kich rozmiarów i po wszelkich cenach, SIECZKAR-
NIE, PŁUGI, MASZYNY do obluszczenia kukurydzy.
Maszyny do szycia.

Drut cynkowy we wszelkich gatunkach
i po różnych cenach.

Wielki wybór pługów amerykańskich
i całych żelaznych.

Na składzie znajdują się: Sierpy, kosy, wagi decimalne
od 100-200 kil., blachy, piły duże i małe, gwoździe
od największych do najmniejszych, zamki, zawiasy,
śruby, szufle, łopaty, kopaczki, hamowidła, szczotki do
koni i t. d.

Z poważaniem

LUIZ ROSE.

CURYTIBA

PARANA.

ZAKŁAD POLSKI

golenia, strzyżenia i fryzowania

Edwarta Rychtera

otwarty codziennie przy ulicy

Dra MURICY Nr. 105.

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje
codziennie od 8 rana do 5 wieczorem

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

Skład Kapeluszy „Venus” Stanisława Wojskiego.

Właściciel tego dobrze urządzonego składu zawiadamia swych klientów i ła-
skąwą publiczność, że ostatnimi dniami otrzymał duży sortyment rozlicznych arty-
kułów, które sprzedaje po cenie bajecznie taniej z powodu niskiego kursu.

Duży wybór jest zawsze na składzie,

sprzedaje się DETALICZNIE i HURTOWNIE następujące wyroby:

KAPELUSZE FILCOWE twarde, ze stomy Panama dla mężczyzn, chło-
pców i dzieci, jakoteż wszelkie inne gatunki; PARASOLE pokryte jedwabiem i
innymi materiałami; PARASOLKI prawdziwe nowości dla pań i panien; KRA-
WATY duży wybór rozlicznych fasonów i gatunków; LASKI specjalny skład
tych artykułów do wyboru.

W tym składzie naprawia się parasole wszelkich gatunków i odnawia takowe
zupelnie.

W celu przekonania się o dobroci proszę odwiedzić skład mój znajdujący się przy

ul. 15 de Nowembro 20.

1911

GAZETA POLSKA W. BRAZYLII

Organ „Związku Narodowego Polskiego w Brazylii“.

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC
1 N. Nowy Rok	1 S. Ignacego	1 S. <i>† Popielec</i>
2 P. Makaryusza	2 C. NMP. Grom.	2 C. Symplic. p.
3 W. Genowefy	3 P. Błażeja	3 P. Kunegundy
4 Ś. Tytusa	4 S. Andrzeja	4 S. Kazimierza
5 C. Telesfora	5 N. Agaty	5 N. Fryderyka
6 P. 3 Króli	6 P. Doroty ☉	6 P. Frydolina
7 S. Walentego	7 W. Romualda	7 W. Tomasza ☉
8 N. Seweryna	8 Ś. Jana z Mat.	8 Ś. <i>† Jana Boż.</i>
9 P. Mareyana	9 C. Apolonii	9 C. Franciszki
10 W. Agatona	10 P. Scholastyki	10 P. <i>† 40 Męczn.</i>
11 Ś. Hyginusa	11 S. Łazarza	11 S. <i>† Róży, Fr.</i>
12 C. Ernesta	12 N. Eulalii	12 N. Grzegorza
13 P. Weroniki ☉	13 P. Katarz. ☉	13 P. Nicefora
14 S. Feliksa	14 W. Walentego	14 W. Matyldy
15 N. <i>Imię Jezus</i>	15 Ś. Faustyna	15 Ś. Longina ☉
16 P. Marcela p.	16 C. Julianny p.	16 C. Heriberta
17 W. Antoniego	17 P. Donatusa	17 P. Gertrudy
18 Ś. Kated. s. P.	18 S. Szymona	18 S. Gabryela
19 C. Kanuta	19 N. Zuzanny	19 N. Józ. Obl.
20 P. Fab. i Seb. ☉	20 P. Euchar.	20 P. Aniceta
21 S. Agnieszki	21 W. Eleonor. ☉	21 W. Benedykta
22 N. Sw. Rodz.	22 Ś. Stolic. św. P.	22 Ś. Oktaw. ☉
23 P. Jana Jalm.	23 C. Piotra D.	23 C. Wiktora
24 W. Tymoteusza	24 P. Macieja	24 P. Szymona
25 Ś. Nawr. św. P.	25 S. Zygryda	25 S. NMP.
26 C. Polikarpa	26 N. Meehtyldy	26 N. Jana pust.
27 P. Jana Chryz.	27 P. Leandra	27 P. Ruperta
28 S. Karola	28 W. Romana ☉	28 W. Sykstusa ☉
29 N. Francisz. S.		29 S. Eustazego
30 P. Martyny		30 C. Kwirynta
31 W. Piotra z N.		31 P. Balbiny p.

KWIECIEŃ	M A J	CZERWIEC
1 S. Hugona	1 P. Filipa i Jak.	1 C. Juwenyusz.
2 N. Franciszka	2 W. Zygmunta	2 P. Marcelina
3 P. Ryszarda	3 S. Znal. K. św.	3 S. <i>† Klot.</i>
4 W. Izydora	4 C. Floryana	4 N. Ziel. Sw. ☉
5 Ś. Wincentego	5 P. Piusa V	5 P. Pon. Z. Św.
6 C. Celest. ☉	6 S. Jana w ol. ☉	6 W. Norberta
7 P. 7 bol. NMP.	7 N. <i>Op. ś. Józefa</i>	7 S. <i>† Roberta</i>
8 S. Dyonizego	8 P. Stanisława	8 C. Medarda b.
9 N. Maryi Eg.	9 W. Grzegorza	9 P. <i>† Prymusa</i>
10 P. Ezechiela	10 S. Antoniusza	10 S. <i>† Małgorz.</i>
11 W. Leona p.	11 C. Mamerta b.	11 N. Sw. Tr. ☉
12 Ś. Juliusza	12 P. Nereusza	12 P. Jozuego
13 C. <i>† W. Czw.</i> ☉	13 S. Serwaceg. ☉	13 W. Anton. z P.
14 P. <i>† W. Piątek</i>	14 N. NMP. Łask.	14 S. Bazylego
15 S. <i>† W. Sobota</i>	15 P. Zofii męcz.	15 C. Boże Ciało
16 N. Wielkanoc	16 W. Jana Nep.	16 P. Benona b.
17 P. P. Wielkan.	17 S. Paschalisa	17 S. Adolfa b.
18 W. Eleuteryusz.	18 C. Feliksa p.	18 N. NMP. N. P.
19 Ś. Wenera	19 P. Piotra i Cel.	19 P. Ger. i Pr. ☉
20 C. Sulpicjusza	20 S. Bernard. ☉	20 W. Florentyna
21 P. Anzelma ☉	21 N. Sekund.	21 S. Alojzego
22 S. Sotera i Kaj.	22 P. Heleny <i>Kr. dn.</i>	22 C. Paulina
23 N. Wojciecha	23 W. Dezyd.	23 P. Serca Jezusa
24 P. Jerzego	24 S. Joanny <i>dn.</i>	24 S. Jana Chrze.
25 W. Marka ew.	25 C. Wnieb. NP.	25 N. Febroni
26 Ś. Kleta i Mar.	26 P. Filipa	26 P. Jana i Pawł.
27 C. Peregryna	27 S. Magdaleny	27 W. Władysława
28 P. Witalisa	28 N. Germana ☉	28 S. <i>† Leona</i>
29 S. Piotra m.	29 P. Teodozyi p.	29 C. Piotra i Paw.
30 N. Gr. Chryst.	30 W. Feliksa p.	30 P. Wsp. ś. P.
	31 S. Petroneli	

LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ
1 S. Teobalda	1 W. Piotr. w o. ☉	1 P. Aniołów Str.
2 N. N. Kr. Chr.	2 S. NMP. Aniel.	2 S. Stefana kr.
3 P. Eulog. ☉	3 C. Augustyna	3 N. Mansweta
4 W. Prokopa	4 P. Dominika	4 P. Rozalii p.
5 S. Cyryla i M.	5 S. NMP. Snież.	5 W. Wawrzyńca
6 C. Izajasza	6 N. Przemien. P.	6 S. Magnusa
7 P. Wilibalda	7 P. Kajetana	7 C. <i>† Regin. p.</i> ☉
8 S. Kiliana	8 W. Cyryaka m.	8 P. Nar. NMP.
9 N. Cyryla b.	9 S. Roman. m. ☉	9 S. Gorgonius.
10 P. Rufina	10 C. Wawrzyńca	10 N. Mikołaja w.
11 W. Piusa I. ☉	11 P. Tyburego	11 P. Prota i Jac.
12 S. Jana Gwalb.	12 S. Klary p.	12 W. Winanda
13 C. Eugeniusza	13 N. Hipolita	13 S. Tobiasza
14 P. Bonawen.	14 P. <i>† Euzebiusz.</i>	14 C. Podw. K. św.
15 S. Henryka	15 W. Wnieb. MB.	15 P. Nikodem. ☉
16 N. NMP. Szk.	16 S. Rocha m.	16 S. Ludmily
17 P. Aleksego	17 C. Maksym. ☉	17 N. NMP. Boles.
18 W. Fryder. ☉	18 P. Heleny kr.	18 P. Ryszarda
19 S. Wincentego	19 S. Zebalda	19 W. Januarjusz.
20 C. Małgorzaty	20 N. Bernarda	20 S. <i>† Eustach.</i>
21 P. Praksedy p.	21 P. Joanny wd.	21 C. Mateusza
22 S. Maryi Mgd.	22 W. Symforjana	22 P. <i>† Mauryceg.</i>
23 N. Liboryusza	23 S. Filipa, Zach.	23 S. <i>† Linus. p.</i> ☉
24 P. Krystyny	24 C. Bartłom. ☉	24 N. Gerarda
25 W. Jakóba	25 P. Ludwika	25 P. Kleofasa
26 S. An., m. M. ☉	26 S. Ireneusza	26 W. Cypryana
27 C. Pantaleona	27 N. Gebharda	27 S. Kosmy i D.
28 P. Nazaryusza	28 P. Augustyna	28 C. Wacława
29 S. Marty p.	29 W. Sejeę. s. Jana	29 P. Michała ar.
30 N. Abdona	30 S. Róży Lim.	30 S. Hieron. ☉
31 P. Ignacego	31 C. Rajmun. ☉	

PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 N. NMP. Róż.	1 S. Wsz. Święt.	1 P. Eligiusza
2 P. Aniołów Str.	2 C. Dzień Zad.	2 S. Bibianny
3 W. Kandyda	3 P. Huberta	3 N. Advent.
4 S. Franc. Ser.	4 S. Karola Bor.	4 P. Barbary
5 C. Placyda	5 N. Zacharjasz.	5 W. Saby, Luc. ☉
6 P. Brunona	6 P. Leonarda ☉	6 S. Mikołaja
7 S. Marka p. ☉	7 W. Engelberta	7 C. Ambrożego
8 N. Brygidy	8 S. Gotfryda	8 P. Niep. Pocz.
9 P. Djonizego	9 C. Teodora	9 S. Leokadyi
10 W. Franc. Bor.	10 P. Jędrzeja	10 N. NMP. Lor.
11 S. Emilii	11 S. Marcina b.	11 P. Damazego
12 C. Maksymil.	12 N. Kuniberta	12 W. Synez.
13 P. Edwarda	13 P. Dydaka ☉	13 S. Łucji p. ☉
14 S. Fortunata	14 W. Marcina p.	14 C. Euzebiusza
15 N. Jadwigi ☉	15 S. Leopolda w.	15 P. Krystyny
16 P. Teresy p.	16 C. Otomara	16 S. Adelajdy
17 W. Joela	17 P. Grzegorza	17 N. Łazarza b.
18 S. Łukasza	18 S. Otona	18 P. Wunibalda
19 C. Piotra z Al.	19 N. Elżbiety	19 W. Nemezjusza
20 P. Wendelina	20 P. Korbina	20 S. <i>† Chryst.</i> ☉
21 S. Urszuli p.	21 W. Ofiar. MP. ☉	21 C. Tomasz
22 N. Korduli ☉	22 S. Ceylii p.	22 P. <i>† Demetr.</i>
23 P. Sew. i Rom.	23 C. Klemensa	23 S. <i>† Wigilia</i>
24 W. Rafała arch.	24 P. Chryzogon.	24 N. Adama i Ew.
25 S. Kryspina	25 S. Katarzyny	25 P. Boże Nar.
26 C. Ewarysta	26 N. Konrada b.	26 W. Szczepana
27 P. Sabiny	27 P. Wirgiliusza	27 S. Jana ap. ☉
28 S. Szymona	28 W. Krescent. ☉	28 C. Młodziank.
29 N. Narcyza	29 S. Saturnina	29 P. Tomasz
30 P. Serap. ☉	30 C. Andrzeja	30 S. Dawida kr.
31 W. <i>† Wolfgang.</i>		31 N. Sylwestra

Adres: „Gazeta Polska w Brazylii“ i Księgarnia
M. GROSSA, Caixa postal „B“
CURITYBA — PARANÁ — BRAZIL